

## **Łukasz Kołtuniak: Pragmatyzm, który budzi grozę**

Wyborcze zwycięstwo Andreja Babisza nazywane jest przez czeskich liberałów „końcem porządku polistopadowego”. Czy naprawdę – także z polskiego punktu widzenia – można mieć powody do obaw? – pyta Łukasz Kołtuniak

Po 1989 roku czeską politykę kształtował spór filozofii polityki reprezentowanych przez – cytując profesora Marka Bankowicza – „dwóch Vaclavów prezydentów” oraz partyjny spór między koncepcjami: liberalno-konserwatywną ODS (Obywatelska Partia Demokratyczna) oraz socjaldemokratycznej CSSD (Czeska Partia Socjaldemokratyczna). Havel i Klaus prezentowali odmienne podejście do czeskiej polityki i myślenia o państwie. Jednocześnie konsekwentnie wspierali reformy oraz cieszyli się szacunkiem u swoich współobywateli. Spór między ODS i CSSD na pierwszy rzut oka wydawał się fundamentalny i oparty na ideowych motywacjach. Z jednej strony liberalno-konserwatywna partia założona przez Vaclava Klause wspierająca wolnorynkowe reformy oraz decentralizację, z drugiej CSSD – założona przez dysydenta Jiriego Dienstibera, który opuścił dawną monopartię.

**Umowa o podziale łupów**

Gdy w 1998 roku wybory wygrała CSSD kierowana przez Zemana, pojawiły się obawy „wywrócenia” czeskiej transformacji. Zeman – zdaniem czeskiej prawicy – zmienił partię ideowych socjaldemokratów w siłę polityczną reprezentującą interesy postkomunistycznej oligarchii. Dlatego w wyborach, które odbyły się w 1998 roku siły liberalno-konserwatywne usiłowały nie dopuścić do przejęcia władzy przez socjaldemokratów. Jednak gdy CSSD zwyciężyła, ówczesny lider Vaclav Klaus zdecydował się na zawarcie „umowy opozycyjnej”. Jej oficjalnym celem było uniemożliwienie politycznego „zwrotu” w kierunku Rosji i oligarchizacji życia publicznego. Głównym zarzutem stawianym Klausowi i Zemanowi było jednak uczynienie z umowy narzędzia podziału stanowisk państwowych oraz etatów w spółkach skarbu państwa. Gdy zawarto umowę havlowski „Respekt” zamieścił okładkę „Meciarów dwóch”. Obawy jakoby zemanowskie Czechy miały dryfować w kierunku meciarowskiego autorytaryzmu nie spełniły się. Jednak to właśnie od 1998 roku postępuje oligarchizacja czeskiego życia publicznego. CSSD i ODS wspólnymi siłami przeforsowały zmianę ordynacji wyborczej, wskutek której system polityczny zaczął nabierać dwupartyjnego charakteru. Zwłaszcza ostatnie 10 lat przyniosło spektakularny wysyp afer korupcyjnych. W większości z nich oskarżonymi byli działacze lub politycy tych dwóch partii.

## **Who are you Pane Babisz?**

Wyniki ostatnich wyborów wskazują na zdecydowany triumf sił uważanych za antysystemowe. Wystarczy spojrzeć na wyniki radykalnej partii SPD Tomislava Okamury czy liberalnych Piratów kontestujących „system”. Jednak zdecydowanym zwycięzcą jest ANO (Akcja Niezadowolonych Obywateli) – partia miliardera Andreja Babisza. Jaki

program stoi za formacją, która odniosła najbardziej zdecydowane zwycięstwo po 1993 roku (rok rozpadu Czechosłowacji)? Wbrew opiniom polskich mediów Babisz nie jest czeskim Donaldem Trumpem, zaś ANO nie jest umiarkowaną partią centroprawicy. Partia Babisza jest wzorowym produktem współczesnego „supermarketu idei”. W 2013 roku ANO uzyskało drugi rezultat w wyborach odbierając głosy centroprawicowej ODS. Babisz obiecywał transparentność, kontynuację prywatyzacji i sprawne rządzenie. Dwa lata temu była to formacja adresująca swoją ofertę głównie do klasy średniej.

Partia Babisza jest wzorowym produktem współczesnego „supermarketu idei”

Jednak w trakcie kampanii wyborczej Babisz prawidłowo zdiagnozował kryzys lewicy. Zarówno w całej Europie, jak i w

Czechach z jednej strony narastają nierówności społeczne, z drugiej zaś lewica nie jest w stanie wyjść naprzeciw oczekiwaniom coraz bardziej konserwatywnych wyborców. Dlatego lider ANO postulując – w umiarkowanym zakresie – zwiększenie wydatków socjalnych kreuje się na „uczciwego biznesmena, który pogoni złodziej”. Babisz przekonywał, że „państwem należy rządzić tak, jak firmą”. W praktyce oznacza to ręczne sterowanie procesami społecznymi oraz podporządkowanie rządowemu centrum starostów i wojewodów. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego Czesi – podobnie jak Amerykanie – uwierzyli, że „miliarder pogoni złodziej”? I dlaczego w tradycyjnie egalitarnych Czechach populizm został przemycony pod hasłami korporacyjnego *managementu*?

Babisz oparł swą kampanię na krytyce systemu rządów ODS i CSSD. Czesi są przekonani, że obie partie dokonały w latach 90-tych „podziału łupów” na majątku państwowym. Jednocześnie miliarder może kreować się na osobę, która osiągnęła sukces wbrew systemowi. Babisz, oskarżany o współpracę z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa, stara się budować wokół siebie mit self-made mana.

### **Premier, który nie będzie filozofem**

Czeska transformacja to nie tylko ODS i CSSD, lecz też 14-letnia prezydentura Vaclava Havla. Havel budował wokół siebie obraz „prezydenta-filozofa”. Chciał przełamać komunistyczny materializm rodaków i zwrócić naród w kierunku masarykowego idealizmu. Jednak z biegiem czasu prezydentowi-idealiście coraz trudniej było znaleźć kontakt z rodakami. Do Czechów dużo bardziej trafiała wizja „politycznej polityki”, jaką prezentował Klaus z Zemanem. Havel do dziś budzi w Czechach kontrowersje. Często kreuje się go na przedstawiciela „kawiarni” – oderwanego od życia i trosk „zwykłego Czecha”. Dlatego Babisz obiecuje „polityczną politykę” – jego celem nie jest inspirowanie rodaków. Wystarczy krótka lektura jego publicznych wystąpień, by stwierdzić, że lider ANO nie chce zostać „premierem-filozofem”.

### **Wszystkie media pracują na ANO**

Dlaczego ANO budzi w Czechach takie obawy? Babisz to rekin biznesu, jego holding – Agrofert posiada większość gruntów w kraju i monopolizuje branżę przemysłowo-spożywczą. Do Babisza należał też czeski potentat naftowy Unipetrol (pamiętamy jego 8-letni spór z Orlenem). Babiasz jest właścicielem największego koncernu medialnego, czyli Mafry. Należą do niego najważniejsze dzienniki: „Lidove Noviny” i „Mlada Fronta Dnes” oraz Telewizja Barrandow. Oficjalnie dziennikarze Mafry zapewniają, że pracują zgodnie z własnym sumieniem i właściciel nie ingeruje w ich artykuły. Jednak krótka lektura czołowych „babiszowych” dzienników wystarczy by zobaczyć jak wielką pracę wykonują na rzecz Babisza. Czytelnicy nie kupowaliby gazet otwarcie agitujących na rzecz lider ANO, dlatego machina medialna Babiasza działa nieco subtelniej. W okresie rządów Bohuslava Sobotki skupiała się na krytyce szefa rządu, jednocześnie przedstawiając sukcesy gabinetu (była to trójkoalicja ANO, socjaldemokratów i chadeków) jako zasługi – tylko i wyłącznie – Babisza.

Najbardziej prawdopodobny jest wariant rządu mniejszościowego ANO z poparciem prezydenta Zemana

ANO otrzymało 78 z 200 mandatów w Izbie Poselskiej. Poza Okamurą oraz egzotycznymi komunistami (z silną frakcją stalinowską) każda z partii

odmawia wejścia z Babiszem w koalicję. Wejścia w koalicję z Okamurą i komunistami odmawia jednak sam Babisz. W kraju, gdzie politycy zdolni byli zawierać takie sojusze, jak wspomniana umowa opozycyjna, ciężko uwierzyć, że tylko względy estetyczne stoją za odmową koalicji z

Babiszem. Wydaje się, że partie polityczne boją się wpływów medialnych lidera ANO. Na chwilę obecną najbardziej prawdopodobny jest wariant rządu mniejszościowego ANO z poparciem prezydenta Zemana. Coraz wyraźniejszy staje się sojusz polityczny i biznesowy obu polityków. Partie centroprawicy: ODS, chadecja czy TOP 09 liczą na budowę silnego „bloku demokratycznego” i wyborcze zwycięstwo za 4 lata. Być może nie będzie to wcale takie proste. Babisz znakomicie komunikuje się ze „zwykłym Czechem”. W czasie kampanii ten fatalnie wypadający na salonach polityk, bardzo umiejętnie nawiązywał kontakt z wyborcami, rozdając na przykład swój prywatny numer i deklarując gotowość rozwiązywania problemów obywateli. Koniunktura gospodarcza w Czechach jest wyjątkowo sprzyjająca, więc za 4 lata ANO będzie w stanie uzyskać jeszcze lepszy wynik.

### **Czechy – nieosiągalny element Trójmorza?**

Co wygrana Babisza oznacza dla Polski? Czechy będą jeszcze mniej skłonne do szerszej regionalnej współpracy. Babisz postrzega politykę jako transakcję, a politykę zagraniczną jako grę interesów. Interes Czech widzi w integracji europejskiej wbrew obawom Czechexitu. Jego pragmatyzm może spowodować usadowienia Czech w twardym jądrze UE, czego na Słowacji dokonał Robert Fico. Wydaje się, że Babisz byłby otwarty na współpracę z Polską dopiero wtedy, gdyby został oskarżony przez Komisję o nadużycia władzy. Taki sojusz miałby czysto defensywny charakter a Babisz nie mógłby wpływać na politykę Wspólnoty. Należy jednak odrzucić takie spekulacje – Babisz nie ma powodu do ryzykowania ostrego konfliktu wewnętrznego. Jednocześnie ANO należy do frakcji ALDE w Europarlamencie a Guy Verhofstadt jest lojalny wobec swojego frakcyjnego kolegi. Stabilizacja rządów Babisza

w Czechach i SMER na Słowacji sprawi, że rząd Beaty Szydło – chcąc realizować wizję Trójmorza – będzie musiał szukać partnerów poza V4. Być może Polska skieruje się w stronę krajów bałtyckich lub Rumunii?

*Łukasz Kołtuniak*